

Przyjaciel Berg

W życiu Weberna obok Arnolda Schönberga, który był nie tylko nauczycielem i mentorem, lecz i przyjacielem, ważne miejsce zajmował Alban Berg, młodszy o 14 miesięcy kolega z klasy kompozycji. Z Bergiem łączyły Weberna więzi koleżeństwa i serdecznej przyjaźni, choć należy od razu podkreślić, że w potrzebie bardziej mógł liczyć na życzliwą dłoń Schönberga niż na Berga, rozpieszczonego syna kupca wiedeńskiego, najbardziej romantycznego z klasyków dodekafonii, w sztuce dalekiego od bezkompromisowości Weberna.

Elegancki, wysoki, przystojny, z wyglądu podobny do Oscara Wilde'a, Berg miał szeroką, otwartą naturę, lubił kontakty z ludźmi, nie był takim ascetą, jakim /może bez większej na to ochoty/ pozostawał drobny, niepozorny Webern. Gdy Webern krył się raczej w domu /swoim lub przyjaciela Schönberga/ i zewsząd uciekał w popłochu, pewny siebie Berg wychodził przeciwnościom naprzeciw, znosił niepowodzenia o ileż lepiej i łatwiej. Miał ich zresztą mniej niż Webern; komponował wolno i mało, był równie krytyczny jak pozostali dwaj klasycy dodekafonii, ale jego dodekafonia była bardziej giętka, elastyczna, wielostronna, a jednocześnie bardziej zwrócona ku tradycji i stylowi ekspresjonistycznemu. Toteż jego muzyka łatwiej trafiała do słuchaczy.

Do Weberna odnosił się serdecznie, w listach pocieszał go jak mógł /od wyjazdu Weberna do Gdańska w r. 1911 korespondencja przyjaciół staje się nader obfita/. Bez przyjaźni Berga Webern czułby się bardzo samotny. Łatwiej było znosić złasz-

cza początkowe niepowodzenia w kompozycji i pracy, gdy się
 miało tak oddanego przyjaciela. Dziwić może, że zagubiony w
 życiu [] Webern nie szukał podpory w
 własnej, poślubionej przecież z miłości żonie. Prawdopodobnie
 w tej materii hołdował niemieckiej zasadzie trzech K /Kinder,
Küche, Kirche/, wyznaczającej kobiecie miejsce tylko przy dzie-
 ciach, w kuchni i w kościele. Powiernicą męża kobieta być nie
 mogła. Prawdopodobnie też Wilhelmina, typowa niemiecka Hausfrau,
 umiejętnie łątająca finansowe dziury w gospodarstwie i ze sto-
 ickim spokojem i wyrozumiałością znosząca ciągle przeprowadz-
 ki i częste nieobecności męża w domu, nie dorastała intelektualnie
 do poziomu Antona. Jej rola polegała na stworzeniu kompozyto-
 rowi tego, co nazywamy ogniskiem rodzinnym, ciepłego, przytul-
 nego domu, do którego mógł się chronić. O swoich problemach
 kompozytorskich i zawodowych wolał rozmawiać z przyjaciółmi.
 W swej korespondencji Berg i Webern informują się nawzajem o
 tym, co właśnie piszą, podają szczegóły budowy formy, instru-
 mentacji planowanego utworu, proszą o rady. Np. Webern posłał
 Bergowi świeżo skomponowane Bagatele, prosząc, by ten przejrzał
 dokładnie artykulację, ^{sprawdził, czy} wprowadzone tam różne możliwości smycz-
 kowania /col legno, sul ponticello, naturale itd./ [] są
 prawidłowe. Wymieniali też uwagi na temat przeczytanych lektur,
 obejrzanych wystaw, wykonań koncertowych itd. Wiosną 1929 Webern
 dostał w prezencie od przyjaciela egzemplarz Farbenlehre Goethego,
 "najwspanialszej /grossartigste/ książki wszystkich czasów" /z listu
 do Berga 28 IX 1929/. Naukowe prace Goethego /Nauka o barwach, Meta-
 morfoza roślin/ miały się stać dla Weberna źródłem twórczej inspi-
 racji i magicznym kluczem do zgłębienia istoty Sztuki.

Berg chciał być zrazu poetą. W latach 1900-04 napisał - w
 młodym wieku - około 70 pieśni na głos i fortepian, wszystkie
 do wyszukanych starannie poezji. Potem jednak uznał je za ma-
 ło wartościowe, choć dobrze wykonane nie ustępują one tak bar-
 dzo niemieckim pieśniom innych współczesnych mu kompozytorów.
 Przez sześć lat "terminował" jak Webern u Schönberga. Kwar-
 tet smyczkowy, który powstał w tym czasie, jest na pewno jed-

do 8/6

to wiadomo

wybranych

10/3

nym znajlepszych dzieł kameralnych tego gatunku. ^{Berg} Nie był ^{niebawem} cał-
 kowicie ⁱⁿzdrów // jeszcze jeden wspólny temat stale przewijają-
 cy się w korespondencji przyjaciół/. Częste ataki astmy i
^{inne dolegliwości} ~~ogólny zły stan zdrowia~~ niemal zupełnie dyskwalifikowały go
 jako wykonawcę, dyrygenta czy nawet [?] czynnego [?] pisarza [?] muzycz-
 nego, do czego miał także uzdolnienia. Lubił z Wiednia ucie-
 kać na wieś, choć nie entuzjasmował się przyrodą aż tak jak
 Webern. Zapraszany przez Weberna, chętnie odwiedzał go w ro-
 dzinnym domu, niejednokrotnie robili też wspólne eskapady w

Berg mało występował
 na koncertach

ale tylko w ułudzie
 smu do 1914.

10/4

2f
 których miał autentyczne skłonności. Dwaj uczniowie, dwaj naśladowcy Schönberga, dwaj jego kontynuatorzy, a jakże inne postawy wobec tej samej techniki.

x
 Kiedy 1935 Berg zmarł /w sam dzień Bożego Narodzenia/,
 Webern odczuł tę stratę bardzo boleśnie, ^{a przeto} mimo że w duszy zawsze mógł zazdrościć swemu przyjacielowi powodzenia, którego on sam nigdy nie miał zaznać. W każdym razie w świecie muzycznym powszechnie było wiadomo o łączącej obu kompozytorów przyjaźni. Toteż zdumienie i różne komentarze wzbudził fakt, że gdy w następnym roku miało się odbyć w Barcelonie prawykonanie ostatniego dzieła Berga, jego Koncertu skrzypcowego /z solistą Louisem Krasnerem/, tak zwykle bardzo odpowiedzialny Webern odmówił w ostatnim momencie dyrygowania; Koncert poprowadził za niego Hermann Scherchen,

10/5

Można przypuszczać, że Webern pragnął jak najlepiej zaprezentować dzieło zmarłego przyjaciela, ~~można wszakże domniemywać~~, że nie chciał brać udziału w apoteozie Berga. Berg był w środowisku kompozytorskim znany i lubiany, jego wczesna śmierć - w dodatku w warunkach nagonki hitlerowskiej na twórców nowej muzyki - mogła wynieść go na wyżyny /to pewne, że dopiero po śmierci ceni się wybitnych twórców w takim stopniu, na jaki zasługują/. ^{Tak myślenie} Webern działał prawdopodobnie pod wpływem podświadomości, gdy po trzeciej /ostatniej/ próbie obwieścił: "Prawykonanie nie może się odbyć. Nie, nie, nie!" Jednym słowem ^Y incydent trudny do wyjaśnienia i do pełnej oceny.

^{Weberna, Weberna i Bergiem} Korespondencja obu przyjaciół przynosi wiele ciekawych informacji i stała się fundamentem tworzywa biograficznego dla licznych autorów. Jest pewne, że za życia Berga obaj potrzebowali tej przyjaźni. Reprezentować mieli dwa różne kierunki mimo dodekafonicznego potem wspólnego mianownika. Po II wojnie światowej muzyka Weberna stała się punktem wyjścia dla wielu młodych twórców w rozwijaniu nowych idei. Berg nie był aż tak bardzo zapładniający, choć i jemu niejednen kompozytor wiele zawdzięczał.

ES. 5
kompozytor
miejscem
[]

Jest znów bez grosza, ogląda się za zarobkami. Z pomocą przychodzi mu ^{niezłoty} przypadkowy chybą zbieg okoliczności. ES 5-6
W tym - skądinąd trudnym - czasie Schönberg postanowił ostatecznie urzeczywistnić ideę, z jaką musiał się nosić dość długo, ideę założenia Stowarzyszenia Prywatnych Wykonań Muzycznych.

Nowa muzyka wykonywana była rzadko. Jej nieliczne prezentacje, z reguły z braku czasu źle przygotowane, przyczyniały się do powstania opinii, że jest to muzyka byle jaka, nie przemyślana, nie przeżyta /nicht erlebt - ~~II~~ (częsty zarzut krytyków/, bez związków z tradycją i - bez sensu. Dlatego Schönberg, bo on był tu głównym motorem działania, postanowił wykonywać każdą dobrą muzykę /a więc i Debussy'ego, i Regera, młodszych Niemców czy Francuzów/, ale wzorowo, tak by nie można było wykonawcom nic zarzucić. /Dyrygentem Stowarzyszenia /Verein für musikalische Privataufführungen/ został Anton Webern, może dlatego, że nikt lepszy - w tym czasie i za raczej marne wynagrodzenie - by się nie trafił, a może jednak dlatego, że Webern znany był ze swojej dokładności i sumienności.

nie było takiej
funkcji w Vereinie!

Sc

Po sukcesie opery Wozzeck, która była wystawiana w wielu tea-¹⁵⁷
trach /głównie niemieckich/, Berg mógł sobie pozwolić na kup-
no willi z parkiem położonej nad Wörther See /jezioro (w Za-
głębiu/Klagenfurckim/ i samochodu, który sprawiał mu - [zawsze
wielkiemu rozpieszczonemu dziecku] - olbrzymią radość. Zmarł -
podobnie jak Mahler i też w wieku lat pięćdziesięciu - na za-
każenie krwi.

Webern cenił twórczość Berga, choć uważał, że kierunek, w
którym zmierza przyjaciel, zakrawa na lekkomyślną swobodę.] 21
Dodekafonię Berg ^{traktował} przerabiał całkowicie po swojemu. Kiedy We-
bern ^{o ile} ucieszył się po zapoznaniu się z zasadami tej techniki,
że jest to ^{jej mirowe} ~~wspaniała~~ dyscyplina kompozytorska, Berg dowiady-
wał się gorączkowo, czy dopuszczalne są odstępstwa od reguł,
i cieszył się, że nie trzeba rezygnować z ujęć tonalnych, do

W. proponuje
zily Sommerwind
mencié med
Passacaglia

ES 58

9/1

9

^{Dalsze}
Wczesne utwory orkiestrowe /nie opusowane, /op. 6 i 10/

Gdy Webern zgłosił się jesienią 1904 do Arnolda Schönberga z nadzieją, że zostanie jego uczniem, mógł już przedstawić przyszłemu nauczycielowi swoje pierwsze, całkiem niebagatelne próby kompozytorskie. Między innymi ^{były wśród nich} miał na swoim koncie ~~cztery nie ukończone jeszcze~~ utwory na dużą orkiestrę symfoniczną. Najpoważniejszy z nich, ~~choć też nie ukończony,~~

"Im Sommerwind"
jest niekonwincyjny?!

9

20/12

dwa cykle wykładów /w r. 1932 i 1933/ na temat nowej muzyki. Stenografował je jego przyjaciel Rudolf Ploderer, i dzięki temu wiemy, co powiedział na nich ów dziwnie - dla wszystkich - ale intrygująco komponujący muzyk /notabene pilności takich ludzi od notowania zawdzięczamy to, że możemy poznać i wykłady Paula Klee, i świetne wykłady Josepha Schillingerera/. Dzięki gorliwości Ploderera mamy teraz ^{wykład} wykłady Weberna w całości w wydaniu Willego Reicha, wówczas młodego człowieka z kręgu Weberna i Berga, zresztą ^a późniejszego biografa Berga/.